

## Wycieczka nr 59

# HAŃSK – KULCZYN KOLONIA – WINCENCIN – LUBOWIERZ – KRYCHÓW – HAŃSK

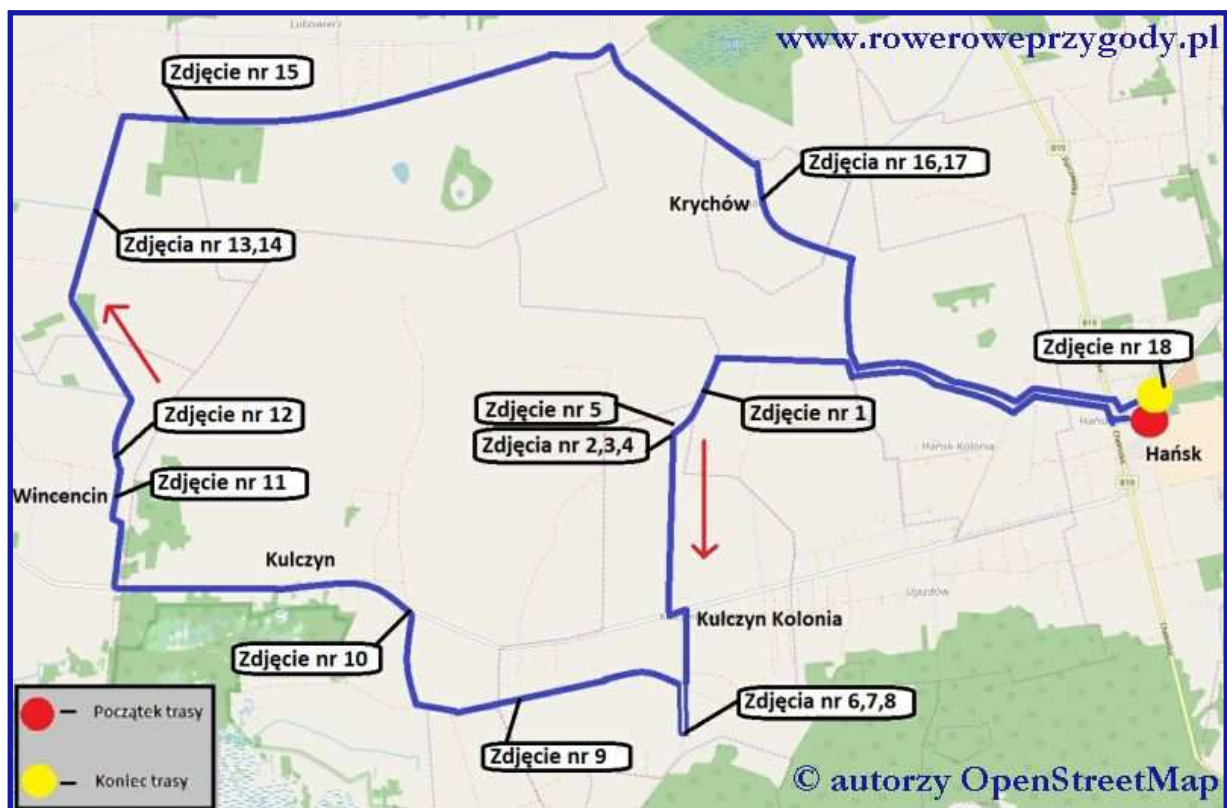
**Region:** województwo lubelskie: kompleks „Krowie Bagno”

**Dystans:** ok. 35 km

**Rodzaj wycieczki:** rowerowa

**Stopień trudności:** niski

**Minimalny wiek uczestnika:** 10 lat



Fragment mapy przedstawionej powyżej, pochodzi z systemu map internetowych *OpenStreetMap* (źródło: <http://openstreetmap.org/>). W/w mapa została dołączona do Opisu na warunkach licencji [Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 2.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.0/) (CC-BY-SA 2.0). Legenda i trasa wycieczki została wprowadzona przez autora w/w Opisu.

Początek października a przed nam kolejna wycieczka rowerowa, która zapewne przybliży nam atrakcyjne tereny Lubelszczyzny. Tym razem odwiedzimy duży kompleks łąkowy **Krowie Bagno**, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu był trudnodostępnym terenem bagiennym. Kilka lat przed II Wojną Światową rozpoczęto prace melioracyjne, mające na celu osuszenie terenu i wykorzystanie ich do celów rolniczych. Na tych terenach powstało kilka nazistowskich obozów pracy np. w Krychowie, w których oddało życie wielu ludzi, głównie pochodzenia żydowskiego, ale także i Polacy, Cyganie (Romowie) itd. Z tego też względu myślę, że warto trochę się zapoznać z historią tego miejsca, stąd pomysł na wycieczkę po tym terenie. No to co zaczynamy.

Miejscowość, skąd możemy zacząć naszą dzisiejszą wycieczkę to **Hańsk**. Wieś gminna, w której centrum znajduje się kościół rzymskokatolicki pw. św. Rajmunda. Sądzę, że samochód możemy zostawić w okolicy kościoła, na jednym z licznych miejsc parkingowych, zlokalizowanych przy placu, przypominającym skwer. Po wypakowaniu rowerów, podążamy drogą w kierunku miejscowości **Krychów**, jadąc niewielki odcinek drogą, zapewne jeszcze pamiętającą czasy wojny, złożoną z „kocich łbów”. Coraz rzadziej spotyka się takie drogi. Jadąc, trzymamy się zielonej ścieżki rowerowej. Droga w pewnym momencie skręci pod kątem prostym w prawą stronę i dalej już drogą szutrową pojedziemy wzdłuż pól i łąk. Przejechawszy niewielki odcinek, dojedziemy do miejsca, gdzie nasza droga ponownie skręca w prawą stronę, my oczywiście nią podążamy, by po przejechaniu ok. 20 metrów, zgodnie ze ścieżką zieloną, skręcić w kolejną drogę, odchodzącą w lewą stronę w głąb łąk. Na najbliższym rozjeździe dróg, skręcamy w lewą stronę i następnie podążamy już słabą drogą,



miejscami ledwie widoczną, mocno porośniętą trawą (**zdjęcie nr 1**).

W oddali zobaczymy po prawej stronie, taras widokowy, do którego zamierzamy dojechać. Tutaj też znajduje się jedna z atrakcji, którą chcemy zobaczyć, tj. dawne grodzisko, pochodzące z IX-XI wieku, zwane „**Okopem Szwedzkim**”.

**Zdjęcie nr 1** - Kiepska dla rowerów, droga polna w okolicy dawnego grodziska zwanego „Szwedzkim Okopem” w okolicy Kulczyna.

Chwilę później dojedziemy do zadaszonego tarasu, gdzie postanowiliśmy zrobić sobie krótką przerwę na posiłek i oczywiście małą kawkę (zdjęcia nr 2,3).



**Zdjęcie nr 2** - Jedna z atrakcji dzisiejszej wycieczki, taras widokowy na kompleksie „Krowie Bagno”



**Zdjęcie nr 3** - Ulubiona chwila na każdej wycieczce tj. posiłek z nieodłączną, świeżo zaparzoną kawą.

Stojąc na platformie widokowej, warto zwrócić uwagę na widok bezkresnej łąki, który osobiście wywarł na mnie duże wrażenie. W okolicy Siedlec, z których pochodzę, takich otwartych przestrzeni z pewnością nie zobaczymy (zdjęcie nr 4).



**Zdjęcie nr 4** - Kompleks „Krowie Bagno” w całej okazałości – widok z tarasu widokowego w okolicy Kulczyzna Kolonii.

Tak jak wspomniałem wcześniej, niedaleko tarasu znajduje się niewielkie wzniesienie, do którego trudno dojechać rowerem (**zdjęcie nr 5**). Jest to miejsce, gdzie wieki temu znajdowało się grodzisko, na którego temat wyszukałem trochę informacji w internecie.

*Grodzisko w Kolonii Kulczyn – znajduje się w południowej części Krowiego Bagna, w odległości ok. 1,5 km od drogi Hańsk-Urszulin. Badanie archeologiczne, przeprowadzone w 2005 r., wykazały, że mamy do czynienia z obiektem wczesnosłowiańskim, pochodzącym z okresu IX-XI wieku. Same grodzisko przypomina regularne koło, o średnicy zewnętrznej około 40 metrów.*



**Zdjęcie nr 5 - Dawne grodzisko wczesnosłowiańskie w okolicy Kulczyna Kolonii, pochodzące z IX-XI w.**

*Otoczone było fosą. Jak możemy przeczytać na stronie [hańsk.info](#) (link na końcu Opisu), nie wiadomo do końca jaką funkcję pełniło w ówczesnym czasie. Specjaliści podejrzewają, że mogło stanowić miejsce kultu przedchrześcijańskiego. Może o tym świadczyć fakt, że na terenie grodziska nie odnaleziono żadnych przedmiotów, inaczej niż na terenie osady poza wałem, gdzie znaleziono m.in. **jedyny egzemplarz na Lubelszczyźnie kiścienia (buławkę) z poroża jelenia lub łosia, kamień obrotowy do żarna, paciorki szklane itd.** Eksponaty te można obejrzeć w muzeum PPN-u w Załuczu Starym. Znaleziona duża ilość obrobionego poroża, może świadczyć, iż jego mieszkańcy zajmowali się jego obróbką na szeroką skalę (**źródło tekstu na końcu Opisu**).*

Po obejrzeniu miejsca, gdzie znajdowało się dawne grodzisko, podążamy dalej drogą polną, na lewo od tarasu widokowego, by za chwilę skręcić w prawą stronę i dalej już podążyć na południe, prostą drogą. Prawdę powiedziawszy poczułem rozczarowanie, gdyż spodziewałem się trochę innego widoku, mam na myśli oczywiście dawne grodzisko. Szkoda, bo niewątpliwie jest sporą atrakcją, tylko praktycznie w ogóle nie poświęcono żadnych środków na promocję tego miejsca. Poza jedną tablicą i małym, zarośniętym krzakami wzniesieniem, nic nie wskazuje, że w tym miejscu znajdowało się wiele wieków temu wczesnosłowiańskie grodzisko. No cóż, może według lokalnych władz, nie jest to miejsce warte inwestowania.

Ale wracamy na trasę, po około 2 kilometrach jazdy porośniętą trawą, drogą polną, przejeżdżamy przez szosę **Hańsk – Urszulin** i skręcając w lewą stronę, a następnie w prawą, podążamy szosą w kierunku wsi **Wojciechów**. Naszym kolejnym celem jest odwiedzenie

cmentarza ewangelickiego, założonego prawdopodobnie w drugiej połowie XIX wieku. Cmentarz ten znajduje się po lewej stronie, w pewnej odległości od szosy, Aby do niego trafić, trzeba przed zakrętem wypatrywać ponad rosnącą kukurydzą, tablicy informacyjnej. Kiedy ją zobaczymy, musimy przejść przez przydrożny rów, po starych, zmurszałych deskach **(zdjęcie nr 6)**.



Sam cmentarz jest mocno zarośnięty, zachowało się na nim, jak możemy przeczytać na znajdującej się w pobliżu tablicy informacyjnej, dwanaście nagrobków z pierwszej połowy XX wieku **(zdjęcie nr 7)**. Jeśli uważnie przyjrzymy się tablicom nagrobnym, zobaczymy też grób niejakiego **Domkego**,

**Zdjęcie nr 6** - Niezbyt solidna kładka, którą trzeba pokonać, żeby dostać się do cmentarza ewangelickiego w Kulczynie Kolonii.

zmarłego w 1911 r. Był on jednym z pierwszych osadników niemieckich, którzy przybyli na te tereny w 1860 r. **(zdjęcie nr 8)**.



**Zdjęcie nr 7** – Kamienne nagrobki na dawnym cmentarzu ewangelickim w okolicy Kulczyna Kolonii.



**Zdjęcie nr 8** - Tablica nagrobna jednego z pierwszych osadników niemieckich, p. Domkego zm. w 1911 r.

Po zwiedzeniu cmentarza, wracamy ponownie szosą w kierunku **Kulczyna**, by po przejechaniu krótkiego odcinka skrócić w lewą stronę, w drogę prowadzącą pośród pól. Jadąc

towarzyszą nam się po prawej stronie, pojedyncze zabudowania rolnicze. Droga piaszczysta, w większości utwardzona, świetnie nadaje się do jazdy, jednakże w niektórych miejscach możemy na trafić na małe zapiaszczenia. W pewnym momencie miniemy ładne wierzby, położone przy drodze pośród łąk i pól (**zdjęcie nr 9**).



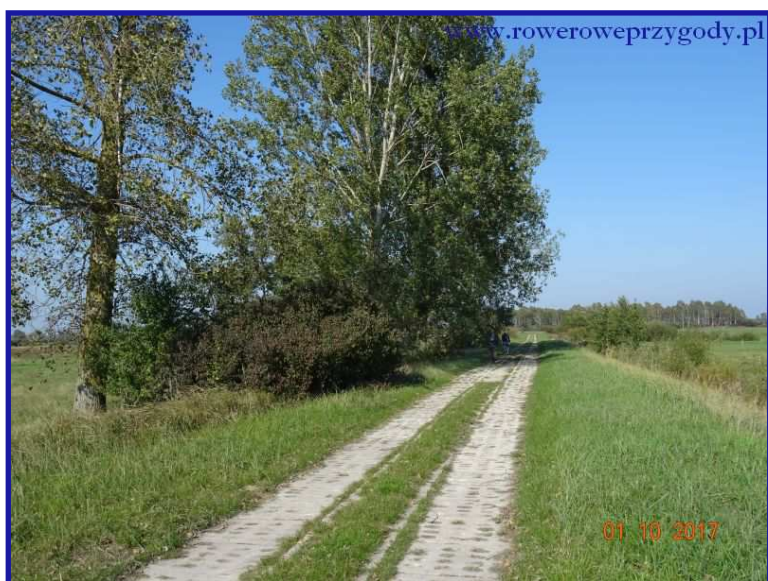
**Zdjęcie nr 9** – Tereny rolnicze w okolicy Kulczyna.

Po drodze miniemy małe skrzyżowania dróg polnych, należy pamiętać, żeby jechać prosto. Po dotarciu do najbliższych zabudowań, skręcamy w drogę, odchodzącą w prawą stronę i również drogą piaskową i po krótkim czasie ponownie wyjedziemy na szosę **Hańsk – Urszulin**. Tuż przy szosie, zobaczymy przydrożną kapliczkę, zbudowaną przez okolicznych mieszkańców w 1949 r. (**zdjęcie nr 10**).



**Zdjęcie nr 10** – Kapliczka przydrożna w miejscowości Kulczyn.

Na szosie skręcamy w lewą stronę. Przed nami kilku kilometrowy odcinek jazdy drogą asfaltową, która w niektórych miejscach jest popękana i pokryta starą nawierzchnią asfaltową. Miejscowość, przez którą podążamy to **Kulczyn**, długa i rozłożysta wieś. Po drodze minie my również tereny leśne, zlokalizowane po miejscami po lewej stronie szosy. Po przejechaniu kilku kilometrów, dojedziemy do miejsca, gdzie po obu stronach szosy, odchodzą boczne drogi. My podążymy drogą asfaltową, która odchodzi w prawą stronę w kierunku miejscowości **Wincencin**. Po dojechaniu do niej, skręcamy w lewą stronę po ostrym łuku, by następnie ponownie skręcić na najbliższej drodze, odchodzącej w prawą stronę i skierować się



**Zdjęcie nr 11** – Droga z Wincencina, prowadząca w głąb Krowich Bagien.

w głąb dużego, otwartego terenu, który wiele lat temu pokryty był bagnem. Droga, po której teraz się poruszamy, pokryta jest charakterystycznymi płytami betonowymi, które w tych regionach są dosyć popularne (**zdjęcie nr 11**). Teraz poruszamy się przez sam środek dawnych bagien, zwanych

**Krowim Bagnem**. Obecnie teren jest wykorzystywany rolniczo, głównie z przeznaczeniem na łąki (**zdjęcie nr 12**). Po drodze mijamy rowy melioracyjne, które jak czytałem, zostały wykopane jeszcze za czasów okupacji niemieckiej. Jednym z bardziej znanych elementów, pozostałych po tamtych tragicznym okresie jest tzw. **Więzienny Rów**, szeroki kanał melioracyjny, przebiegający przez całą



**Zdjęcie nr 12** – Duży obszarowo teren Krowich Bagien, dawne tereny bagienne.

szerokość Krowich Bagien (**zdjęcie nr 13**).



**Zdjęcie nr 13** – Powstały w tragicznych okolicznościach okupacji niemieckiej kanał melioracyjny, zwany Więziennym Rowem.

Proszę mi wybaczyć, że od tego momentu opis trasy będzie trochę skrócony a miejscami lekko chaotyczny, gdyż w trakcie przygotowywania niniejszego opisu uszkodził mi się trwale telefon, służący mi jako dyktafon. A że opis każdej wycieczki przygotowuję po pewnym czasie, od tego momentu będę zmuszony polegać wyłącznie na swojej pamięci, która w natłoku różnych, codziennych obowiązków może lekko szwankować.





Tak więc wracając do wycieczki, dodam iż przy **Więziennym Rowie**, znajduje się duża śluza, która służy do regulacji poziomu wody w kanale (**zdjęcie nr 14**). Minąwszy kanał, powstały w tragicznych okolicznościach podążamy dalej drogą polną na północ. Po przejechaniu odcinka długości ok. 1 km, należy zwrócić uwagę, na słabo widoczną drogę, odchodzącą w prawą stronę. Dla ułatwienia dodam, że tą drogą podąża niebieski szlak turystyczny. I właśnie tą polną drogą pojedziemy dalej. W pewnym momencie droga stanie się uciążliwa dla rowerów ze względu na znaczne nierówności występujące na niej, poza tym



jest w dużym stopniu porośnięta trawą (**zdjęcie nr 15**).

Krótki odcinek będzie nas prowadził przez mały, wilgotny las, by potem podążyć pośród łąk i pól, aż do dużego rozjazdu dróg, na którym skęcimy w prawą stronę, w kierunku wsi **Krychów**.

**Zdjęcie nr 15** – Kiepska dla rowerów, droga polna w okolicy wsi Helenin.

Po przejechaniu około 2 kilometrów w otwartym terenie dojedziemy do wsi, w której znajdował się jeden z funkcjonujących na tym terenie nazistowskich obozów pracy. Poniżej umieściłem krótki opis **obozu pracy w Krychowie**.

*Niemiecki obóz pracy w Krychowie – obóz pracy w Krychowie był jednym z obozów, utworzonych przez nazistów na terenach okupowanych o charakterze rolno-melioracyjnym. Ich zadaniem była melioracja łąk, regulacja rzek, osuszanie bagien. Warto wspomnieć, iż na terenie gminy Hańsk, utworzono obozy w Krychowie, Osowie i Ujazdowie. **Obóz w Krychowie** został utworzony jako pierwszy w 1940 r. na bazie przedwojennego ośrodka pracy dla skazanych z krótkimi wyrokami, Tych, których zastał wybuch II Wojny Światowej. zostali wypuszczeni na wolność w pierwszych dniach września 1939 r. Lokalizacja obozu nie była przypadkowa. Niemcy wykorzystali budynki mieszkalne i gospodarcze dawnego obozu w Krychowie. Do dnia dzisiejszego zachowało się wiele budynków z tego okresu m.in. budynek w którym mieszkał komendant obozu tzw. **willa** (**zdjęcie nr 16**). Ponadto do obozu w tamtym okresie prowadziła tylko jedna droga a na około rozpościerało się potężne Krowie Bagno, które było bardzo trudne do pokonania w razie wycieczki.*

*Pierwsi do krychowskiego obozu trafili Cyganie (Romowie). Zatrudnieni byli przy pracach melioracyjnych oraz przy uprawie roli na potrzeby obozu. Po wywóźce Cyganów w nieznanym*



Zdjęcie nr 16 – Zachowany do dzisiaj budynek, w którym mieszkał komendant niemieckiego obozu pracy w Krychowie.

*kierunku, do obozu trafili Polacy, którzy narazili się nazistom np. nie wywiązując się z obowiązku dostarczenia określonej ilości żywności na potrzeby Rzeszy.*

*Zgodnie z planem Hitlera, Lubelszczyzna miała być „rezerwatem” dla ludności żydowskiej. W 1941 r. w obozie krychowskim pojawili się pierwsi Żydzi. Łącznie przez teren obozu przeszło około 5000 ludzi. Tragiczne warunki bytowe dziesiątkowały więźniów. Wyczerpani i chorzy kierowani byli do pobliskiego obozu w Sobiborze a wielu zabitych lub zmarłych chowano w okolicy samego obozu. Pamiątką po tamtych tragicznych czasach jest „Więzienny rów”, zwany rzeką Krzewianką, który przecina środek Krowiego Bagna (zdjęcie nr 13). Sam obóz został zlikwidowany w marcu 1943 r. a więźniowie przetransportowani do obozu w Sobiborze. Obecnie w Krychowie, znajduje się tablica pamiątkowa, upamiętniająca ludzi więzionych i zamordowanych w tutejszym obozie w latach 1940-1943 r. (zdjęcie nr 17). (źródło tekstu na końcu Opisu).*



Zdjęcie nr 17 – Tablica pamiątkowa, poświęcona ofiarom niewolniczej pracy na terenie dawnego, niemieckiego obozu pracy w Krychowie.

Od tego momentu zaczynamy powrót do **Hańska**, gdzie zostawiliśmy samochód. Od **Krychowa** jedziemy cały czas drogą, oznaczoną niebieskim szlakiem, aż dojedziemy do rozjazdu dróg, na którym właśnie z tej drogi skręciliśmy w kierunku dawnego grodziska wczesnosłowiańskiego w Kulczynie Kolonii. Oczywiście teraz podążymy prosto w kierunku przeciwnym tj. do Hańska. Po około 3 kilometrach dojedziemy do placu przykościelnego, przy którym znajduje się nasz samochód. Zwiedzając mniejsze bądź większe miejscowości w Polsce, zauważam, że tamtejsi mieszkańcy coraz częściej dbają o wystrój swoich miejscowości. Takim przykładem jest **Hańsk**, którym postaram się bliżej zaprezentować, na następnej wycieczce, gdzie plac znajdujący się przy kościele pw. św. Rajmunda jest zadbane, obsadzony wieloma drzewkami, rosnącymi pomiędzy wytyczonymi ścieżkami, które wiją się pośród trawiastych powierzchni. Wszystko to sprawia naprawdę miłe wrażenie, dla kogoś takiego jak ja, którym przyjeżdża tu po raz pierwszy (**zdjęcie nr 18**).



**Zdjęcie nr 18** – Duży plac przy kościele pw. św. Rajmunda, pełniący funkcję centrum Hańska.

To już koniec na dzisiaj wycieczki. W przeciwieństwie do ostatniej wyjazdu, pogoda dopisała, co zresztą widać na zdjęciach. Następną wycieczka to także okolice miejscowości Hańsk, tym razem północne. Mam nadzieję, że nie będzie jeszcze śniegu, gdyż chciałbym jeszcze pojeździć na rowerze po tych ładnych okolicach.

Uwagi, komentarze lub inne spostrzeżenia, którymi chcielibyście się podzielić, proszę kierować na: [roweroweprzygody@gmail.com](mailto:roweroweprzygody@gmail.com)

*Życzę Przyjemnej Wycieczki...*

Autor

***Dokumentacja zdjęciowa:***

- Zdjęcia nr: [wszystkie zdjęcia](#) – Autor

***Źródła internetowe (linki):***

- ***Grodzisko z IX-XI wieku w Kulczynie Kolonii.***
  - <http://www.hansk.info/index.php?id=117&id2=102>
  
- ***Niemiecki obóz pracy w Krychowie***
  - <http://www.hansk.info/index.php?id=114&id2=102>